

Historia znana i nieznaną – Rejs 1938

„Idea Morza- oto hasło X Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich na Bałtyku. Zaniedbania nasze w tej dziedzinie w przeszłości, które tak się dotkliwie na naszej historii odbiły- winny być naprawione przez obecne i przyszłe pokolenia Polaków. I dlatego każda okazja zbliżenia z morzem, z ludźmi morza, z ich życiem i pracą, winna być wykorzystywana dla uświadomienia sobie znaczenia, jakie ten skrawek polskiego wybrzeża ma dla rozwoju potęgi naszego państwa, znaczenia, jakie ma rozwój polskiej floty wojennej i polskiej floty handlowej...Kto morze poznał- ten je pokochał...Toteż ufać należy, że każdy z uczestników zjazdu SEP na Bałtyku, jeśli nie był dotychczas- będzie od tej chwili najgorliwszym idei polskiego morza wyznawcą”.

**Cytat z Programu X Walnego Zgromadzenia
Stowarzyszenia Elektryków Polskich na Bałtyku
26-30 lipca 1938 roku**

POWRÓT

W piątek 29 lipca po śniadaniu odbywają się wycieczki indywidualne. Uczestnicy mają jeszcze okazję odwiedzić sklepy i pospacerować po ulicach Sztokholmu. Czasu pozostało niewiele, ponieważ w południe wszyscy powinni wrócić na statek. Punktualnie o godzinie 13-tej m/s „Piłsudski” wychodzi z zatoki Strömmen i bierze kurs na Gdynię. Od godziny 15-tej rozpoczynają się w Wielkim Salonie na pokładzie spacerowym posiedzenia grup referatowych: Grupy Przemysłowej (przewodniczy inż. Jerzy Roman) i Grupy Morskiej- po zakończeniu posiedzenia kolegów w tym samym salonie (przewodniczy kpt. inż. Franciszek Czarniecki). M.in. inż. Czarniecki wygłasza ciekawą prelekcję o zastosowaniu fal ultradźwiękowych w łączności podwodnej, a inż. Henryk Markiewicz zapoznaje słuchaczy z urządzeniami elektrycznymi stosowanymi na polskich transatlantykach m/s „Piłsudski” i m/s „Batory”. Od godziny 18-tej rozpoczyna się obiad pożegnalny wydany przez kapitana Mamerta Stankiewicza na cześć uczestników Zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich. W czasie obiadu wygłoszone zostają uroczyste przemówienia przez Prezesa Alfonsa Hoffmanna i kapitana Stankiewicza. Wycieczka zostaje zapisana w Księdze Pamiątkowej m/s „Piłsudski”. Prezes SEP wręcza kapitanowi komplet znaczków zjazdowych Stowarzyszenia oprawionych w ozdobną ramę. Kuchnia serwuje dla gości na przystawkę consomme z pasztecikiem i creme cabrillaine, następnie turbota w sosie meuniere. Jako danie główne do wyboru: chateaubriand z sosem bearnaise, kaczka z różną lub supreme z pulardy oraz sałatka Ninon, kartofle chateau i kalafior po polsku. Na deser sorbet z ananasów, kompot francuski i owoce. O 21.00 rozpoczyna się bal z atrakcjami na pokładzie spacerowym statku. Gości wita Prezes Alfons Hoffmann wraz z małżonką Marią, kapitan Mamert Stankiewicz oraz pierwszy oficer Jerzy Mieszkowski (obaj w galowych mundurach). Uczestnicy wycieczki są także w wytwornych strojach wieczorowych:

panie w sukniach balowych, panowie w smokingach lub frakach. Kobiety i mężczyźni zawsze przestrzegają wskazówek, jak mają się ubierać do pracy, co założyć na bal czy do teatru. Elegancka pani nie wychodzi z domu bez kapelusza, rękawiczek i torebki, a pończochy nosi nawet w największy upał; nigdy nie zakłada przed południem wydekoltowanej sukni, a na balu pojawia się tylko w długiej kreacji. Dżentelmen też publicznie nie pokazuje się bez nakrycia głowy i rękawiczek, nosi zawsze koszulę z krawatem, a na zdjęcie marynarki może sobie pozwolić tylko w ściśle rodzinnym gronie. Nawet skromne i nie zawsze zgodne z ostatnim krzykiem mody ubiory i ich dodatki odznaczają się nienaganną czystością i świeżością. Pierwszy korowód taneczny prowadzi oczywiście Prezes Hoffmann. Humory są doskonałe- jest również okazja, żeby wznieść toast szampanem. Orkiestra wykonuje repertuar składający się z największych przebojów: „Dlaczego nie chcesz spać”- kołysankę znaną z wykonania Adolfa Dymszy i Eugeniusza Bodo w komedii „Paweł i Gawęł”, „A mnie jest szkoda lata” z repertuaru Andrzeja Boguckiego, „Już nie zapomnisz mnie” Aleksandra Żabczyńskiego z filmu „Zapomniana melodia”, „Sex appeal” i „Umówiłem się z nią na dziewiątą” Eugeniusza Bodo z filmu „Piętro wyżej”, „Nie kochać w taką noc to grzech”, „Ostatnia niedziela”, „Mały biały domek” i wiele innych melodii Henryka Warsa, Jerzego Petersburskiego, Władysława Szpilmana, Zygmunta Wiehlera. I wreszcie szalony taniec lambeth walk, który opanował Amerykę i Europę po sukcesie musicalu „Me and My Girl”. Gwiazdy już błędą na niebie, kiedy ostatnie pary udają się do swoich kajut.

GDYNIA- DZIEŃ OSTATNI

30 lipca 1938 r. w godzinach porannych m/s Piłsudski zawija do portu w Gdyni. Po zejściu ze statku i przywitaniach uczestnicy X Walnego Zgromadzenia SEP udają się do siedziby Kolejowego Przystosobienia Wojskowego przy ul. Jana z Kolna 55, gdzie odbywa się najważniejsza część spotkania- posiedzenie dla załatwienia spraw organizacyjnych. Miejsce posiedzenia to dom wypoczynkowy im. Marszałka Piłsudskiego na 200 miejsc noclegowych oraz z salą teatralną na 450 miejsc. W pierwszej kolejności rozpatrywane jest sprawozdanie Zarządu Głównego SEP z działalności w kadencji 1937-1938. Ze względu na wcześniejszą publikację sprawozdania w „Przeglądzie Elektrotechnicznym” Nr 14 dokument nie jest odczytywany. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem ZG prof. Pożaryski odczytuje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej SEP, w którym zawarty jest wniosek o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorium. Wniosek zostaje przyjęty przez aklamację. Następnie uchwalony zostaje preliminarz budżetowy na kadencję 1938-39 oraz wniosek dotyczący przyznania Sekretarzowi Generalnemu inż. Józefowi Podoskiemu prawa głosu decydującego na równi z członkami Zarządu Głównego SEP. Kolejnym punktem jest zatwierdzenie przepisów i norm elektrycznych. Po tym głosowaniu Walne Zgromadzenie przystępuje do najważniejszego punktu zebrania tj. zmiany statutu SEP. Zasadniczą zmianą statutu jest zmiana §7, nadająca Stowarzyszeniu charakter organizacji inżynierskiej. Ma to ułatwić planowane połączenie SEP ze Stowarzyszeniem Teletechników Polskich i Związkiem Polskich Inżynierów Elektryków na kolejnym Zjeździe w 1939 roku. Wszelkie zmiany zostają przegłosowane, uczestnicy uzgadniają również opodatkowanie się członków Stowarzyszenia na 6 lat w celu utworzenia funduszu jubileuszowego na 25- lecie SEP (przeznaczonego na budowę własnej siedziby). W następnym punkcie porządku obrad następuje ogłoszenie wyników referendum w sprawie wyborów Prezesa i członków Zarządu Głównego SEP. Prezes Hoffmann udziela głosu Sekretarzowi Generalnemu, który odczytuje protokół posiedzenia Komisji Czterech Mężów Zaufania. Na Prezesa Stowarzyszenia w kadencji 1938-1939 zostaje wybrany inż.

Kazimierz Szpotański, który w swoim przemówieniu inauguracyjnym mówi m.in.: „Nie chcę Kolegom zajmować czasu, tym bardziej, że jesteśmy wszyscy zmęczeni po tej wspaniałej wycieczce, która urzeczywistniona została dzięki inicjatywie starego Zarządu. Następne zebranie nie będzie mogło być tak efektowne, ponieważ nie będziemy mogli mieć do rozporządzenia tego pięknego statku, morza i tej uroczej Szwecji. I tutaj więc pozostaje nam tylko wzorować się na starym Zarządzie i starać się urządzić następny zjazd tak, by on przynajmniej nie pozostawał całkowicie w cieniu zjazdu obecnego”. Miejsce XI Walnego Zgromadzenia SEP zostaje wybrane zgodnie z zaproszeniem Oddziału Zagłębia Węglowego- uczestnicy spotkają się za rok w Katowicach. Na tym zebraniu dla załatwienia spraw organizacyjnych zostaje zakończone. W godzinach popołudniowych członkowie Stowarzyszenia z rodzinami oraz zaproszeni goście odjeżdżają specjalnymi pociągami. X Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich przechodzi do historii.

EPILOG

X Walne Zgromadzenie SEP i rejs do Szwecji na m/s „Piłsudski” zapisują się złotymi zgłoskami w historii Stowarzyszenia. A jak potoczyły się dalsze losy niektórych uczestników tamtego wydarzenia?

W czerwcu 1939 roku odbywa się XI Walne Zgromadzenie SEP w Katowicach i Cieszynie połączone z Wystawą Elektromechaniczną, którą uroczystie otwiera Prezydent Ignacy Mościcki. Organizacji Zgromadzenia przewodzą Prezes SEP- Kazimierz Szpotański i Prezes Oddziału Zagłębia Węglowego- Jan Obrąpalski, będący jednocześnie Przewodniczącym Komitetu Wystawy. Historycznym aktem WZ jest podpisanie deklaracji połączenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Stowarzyszenia Teletechników Polskich i Polskiego Związku Inżynierów Elektryków w jedną, ogólnopolską organizację reprezentującą ogół inżynierów elektryków polskich. Prezesem zostaje wybrany Antoni Krzyczkowski, który jest najkrócej urzędującym prezesem w całej historii SEP (powołany zostaje do wojska w sierpniu 1939 roku i nie może dalej sprawować urzędu).

Kazimierz Szpotański w zastępstwie Antoniego Krzyczkowskiego przejmuje kierowanie SEP i przeprowadza organizację przez cały okres okupacji, działając w warunkach konspiracji. Okupant delegalizuje wszystkie stowarzyszenia, poza Związkiem Przemysłowców Metalowych, pod którego skrzydłami chroni się SEP i od końca 1939 r. kontynuuje w konspiracji swą działalność korzystając z lokalu przy ul. Zielnej 49. Pod nieobecność Antoniego Krzyczkowskiego, który dostaje się na Zachód, inicjatorem działalności SEP zostaje przewodniczący grupy elektrotechnicznej Związku i pierwszy Wiceprezes SEP, Kazimierz Szpotański. Odbywają się regularne spotkania na Zielnej i w Fabryce Aparatów Elektrycznych Kazimierza Szpotańskiego. Ogółem odbywa się 165 spotkań w grupach liczących do 60 osób.

Kazimierz Szpotański ze względów politycznych jest niewygodny nowej władzy komunistycznej- traci po wojnie cały majątek, rodzinny dom, swoją pozycję w fabryce i w Stowarzyszeniu. W sierpniu 1951 roku dzięki staraniom kolegów elektryków otrzymuje stanowisko naczelnego specjalisty- elektryka w Centralnym Zarządzie Biur Projektów Budownictwa Przemysłowego. W

grudniu 1960 roku przechodzi na emeryturę w wieku 73 lat. Umiera w 1966 roku.

Alfons Hoffmann po opuszczeniu Śląska w pierwszych dniach wojny znajduje się pod okupacją sowiecką we Lwowie, gdzie pracuje na stanowisku konstruktora w Spółdzielni Pracy Elektrogrzejnictwa, a następnie w Ukrkomenergo. W 1941 r., po zajęciu Lwowa przez Niemców, przedostaje się do Warszawy i tu – pod przybranym nazwiskiem Alfreda Hamerskiego, ponieważ poszukiwany jest przez Gestapo – znajduje zatrudnienie w Fabryce Aparatów Elektrycznych swojego przyjaciela Kazimierza Szpotańskiego jako kierownik kuźni. W Powstaniu Warszawskim traci córkę Janinę, która jako 19-letnia sanitariuszka ginie śmiercią męczeńską. Po upadku powstania zostaje wywieziony na przymusowe roboty do Szczytnej koło Kłodzka. Po wojnie nadal pracuje na wielu stanowiskach w branży hydroenergetyki. Wykłada również w Katedrze Energetyki Politechniki Gdańskiej u prof. Kopeckiego. W 1955 roku rozpoczyna pracę jako generalny projektant w Biurze Studiów Gospodarki Wodnej, a potem jako kierownik Zakładu Konstrukcji Wodnych i Śródlądowych w Instytucie Budownictwa Wodnego PAN. Tam też otrzymuje w 1957 roku nominację na profesora nadzwyczajnego. Umiera w 1963 roku.

Marian Hoffmann- syn Alfonsa Hoffmanna studiuje w Szkole Wawelberga i Rotwanda, a następnie na Wydziale Elektrycznym Politechniki Gdańskiej, gdzie po II wojnie światowej uzyskuje stopień magistra inżyniera. W 1961 roku opracowuje wraz z ojcem kataster technicznych zasobów wszystkich większych krajowych rzek. W roku 1987 zakłada Towarzystwo Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych (od 2001 roku zostaje Prezesem Honorowym TRMEW). Jest członkiem SEP od 1950 roku. Umiera w 2010 roku.

Józef Junosza Podoski we wrześniu 1939 r. zgłasza się na ochotnika do wojska i zostaje wysłany na wschód. Po powrocie do Warszawy, w pierwszym okresie okupacji niemieckiej, w porozumieniu z inż. Kazimierzem Szpotańskim tworzy biuro pomocy dla elektryków, którzy z różnych względów znaleźli się w trudnych warunkach materialnych. W biurze tym zajmuje się rozprawdaniem funduszy pomocy, a później, zatrudniony w dziale zakupów FAE, prowadzi dalej tę akcję pod bezpośrednim kierownictwem dyrektora fabryki – prezesa SEP. W 1940 r. udaje mu się przedostać na zachód i stamtąd do Stanów Zjednoczonych. Bardzo aktywnie działa w Polish Information Center w Nowym Jorku. Po II wojnie światowej pracuje m.in. w Bibliotece Kongresu USA. Umiera w 1984 roku w Waszyngtonie.

Sven Norrman po wybuchu wojny przebywa w stolicy Szwecji odwiedzając Polskę raz na dwa, trzy miesiące. Współpracuje blisko z polskim ruchem oporu i ryzykując własnym życiem przewozi jako kurier wiele ważnych dokumentów i środków pieniężnych. Umiera w 1979 roku w Sztokholmie.

Po wybuchu II wojny światowej i przegranej kampanii wrześniowej m/s „Piłsudski”, wracający z Nowego Jorku, pozostaje w Anglii i wraz z większością polskich statków pasażerskich i załogami przechodzi pod dowództwo brytyjskie. Statek tonie 26 listopada 1939 roku o godzinie 5.36 w drodze z Newcastle, rozpoczynając swój pierwszy wojenny rejs do Australii. Do dzisiaj przyczyna

jego zatonięcia nie jest wyjaśniona. Rozważane są trzy hipotezy: wejście na miny, storpedowanie przez niemiecki okręt podwodny lub sabotaż. Podczas katastrofy umiera w wyniku wycieńczenia i hipotermii kapitan Mamert Stankiewicz.

Źródła:

1. *Przegląd Elektrotechniczny, rocznik 1938;*
2. *Program X Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich na Bałtyku;*
2. *Domżański T., Absolwenci Technische Hochschule zu Danzig, pionierzy Politechniki Gdańskiej. Profesor inż. Alfons Hoffmann (1885-1963), INPE Nr 68-69, Bełchatów 2005;*
3. *Domżański T. (red.), Alfons Hoffmann- pionier i współtwórca polskiej elektroenergetyki., Bydgoszcz 2009;*
4. *Hickiewicz J.(red.), Polacy zasłużeni dla elektryki. Początki elektrotechnicznego szkolnictwa wyższego, pionierzy elektryki., Warszawa 2009;*
5. *Hickiewicz J. (red.), Kazimierz Tadeusz Szpotański, Warszawa 2012;*
6. *Historia Elektryki Polskiej, T.I, Warszawa 1976;*
7. *Historia Stowarzyszenia Elektryków Polskich 1919-1999, Warszawa 1999.*



Eugeniusz Bodo w filmie „Piętro wyżej” z 1937 roku (źródło: commons.wikimedia.org)



Siedziba Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Gdyni (źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe)



Sztokholm z lotu ptaka (zdj. Harald Olsen, źródło: commons.wikimedia.org)